

Kupuj odpowiedzialnie przed świętami

22 grudnia 2011



W okresie przedświątecznym wzrasta ilość sprzedawanych zabawek. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę, że tak duży popyt wydłuża czas pracy wykonujących je pracowników, nawet do 16 godzin na dobę. O tym, w jakich warunkach powstają i czyimi rękami zostały wykonane zabawki Made in China, opowiada Justyna Szambelan, koordynator projektu „Kupuj odpowiedzialnie zabawki” Polskiej Zielonej Sieci.

JOANNA SZUBIERAJSKA: Jak funkcjonuje współczesny przemysł zabawkarski?

JUSTYNA SZAMBELAN: Przemysł zabawkarski jest zdominowany przez kilka wielkich korporacji, takich jak Disney, Mattel czy Hasbro. Zajmują się one wymyślaniem i promocją zabawek,

natomiast ich produkcję zlecają chińskim dostawcom. Odbywa się ona w ogromnej większości w południowych Chinach, w tysiącach fabryk w których zatrudnionych jest miliony ludzi, głównie młodych kobiet. Pracują one zazwyczaj 12 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu w warunkach, które zagrażają ich zdrowiu. Ich życie sprowadza się do spania w hotelu robotniczym i jedzenia w stołówce zakładowej, które są często odpychające i niehigieniczne. Nie zarabiają wystarczająco, aby móc żyć inaczej, np. wynająć mieszkanie na mieście, założyć rodzinę, mieć dzieci i posłać je do szkoły.

– Większość zabawek, które kupujemy zostały wyprodukowane w Chinach. Cemu akurat tam?

– Bo tam koszty produkcji są bardzo niskie, a jednocześnie Chiny mają rozbudowaną infrastrukturę – wielka ilość wyposażonych fabryk czekających na zlecenia. Właściciele fabryk konkurują o zlecenia, gotowi przyjąć je nawet jeśli będą musieli zmusić pracowników do nadgodzin i oszukiwać ich przy naliczaniu płacy. Jednocześnie w Chinach działalność niezależnych związków zawodowych jest zakazana i represjonowana, więc pracownicy nie mogą skutecznie wyrazić swojego sprzeciwu.

– Skąd wiecie, że w tych fabrykach łamane są prawa człowieka?

– Niezależne organizacje zarejestrowane np. w Hongkongu prowadzą śledztwa, dzięki którym ujawnionych zostaje wiele przypadków łamania praw człowieka. Praktycznie w każdej fabryce, do której wybierają się obrońcy praw człowieka, znajdują jakieś nieprawidłowości lub poważne nadużycia. Współpracujemy z takimi organizacjami jak Students and Scholars Against Corporate Misbehaviour i China Labor Watch. Nasze dane opierają się na ich raportach.

– Jaki jest rzeczywisty koszt wytworzenia takiej zabawki?

– Przeciętna cena za sztukę zabawki oferowana dostawcom (właścicielom fabryk) wynosiła 1,7 zł. Największy udział w

zysku z wysokiej ceny, jaką płacimy za zabawkę, mają markowe firmy oraz sprzedawcy. Dlatego nawołujemy do bardziej sprawiedliwego podziału zysków w łańcuchu produkcji.

– W takim razie mamy zrezygnować z kupna zabawek? Czy bojkot konsumencki zabawek, to dobry pomysł? Nie oznaczałoby to utratę pracy przez miliony ludzi?

– Rezygnacja z kupna zabawek niestety nie pomoże chińskim pracownikom (choć może być dobra dla środowiska, do którego trafi mniej tworzyw sztucznych). Powinniśmy wywierać wpływ na wielkie firmy, co niestety nie jest łatwe. Kampania „Kupuj odpowiedzialnie zabawki” prowadzi akcje pisania listów do firm i w imieniu konsumentów podejmuje dialog z korporacjami na temat łamania praw pracowniczych. Można wesprzeć nasze działania podpisując te apele, warto też informować o nich inne osoby. Polecamy też sprawdzić bazę dobrezakupy.ekonsument.pl, gdzie można znaleźć polecane przez nas marki, które są odpowiedzialne środowiskowo i społecznie. Dlatego właśnie nie popieramy ogólnego bojkotu chińskich zabawek.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Justyną Szambelan rozmawiała Joanna Szubierajska

Ilustracja: poradnik dla konsumentów „Kupuj odpowiedzialnie zabawki”

Źródło: Ekologia.pl